

Lechośław Lameński*

Badacze ukraińscy o Tomaszu Oskarze Sosnowskim, synu ziemi wołyńskiej

Ukrainian Scholars on Tomasz Oskar Sosnowski, the Son of the Volhynia Region

Abstract: The sculptural works of Tomasz Oskar Sosnowski (1812–1886), a Polish artist born in Novomalyn in Volhynia (modern Ukraine), have been of no interest to both Ukrainian historians and art historians for a long time. The first scholarly and popular articles concerning the artist were published as recently as the 1990s by Yaroslava Bondarchuk. However, neither she nor other researchers knew Sosnowski's date of birth. In 2012, Mykola Bendiuk, based on Igor Teslenko's discovery, published a booklet claiming the date of birth was December 1812. However, Bendiuk's disclosure contains a whole series of inaccuracies and factual errors caused by its author's overly liberal interpretation of unverified information. On the other hand, in 2015 and 2022 Valery Vojtovych, a painter and writer, self-published two editions of his book on Sosnowski. These are the first such comprehensive and significant books in Ukrainian dedicated entirely to the artist. Unfortunately, these (especially the first) are characterized by extreme nationalism, while the factual and interpretative contents are more than unreliable and misleading to the reader. Nevertheless, the first step has been taken, and perhaps soon Ukrainian authors will be encouraged to become more objective when writing about Polish artists born on the territory of present-day Ukraine.

* Lechośław Lameński (ORCID: 0000-0002-2691-1297) – prof. dr hab., historyk sztuki, emerytowany profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; kontakt: lamenski@wp.pl.

Keywords: Tomasz Oskar Sosnowski, sculptor, Volhynia, Rome, Ukrainian researchers.

Parole chiave: Tomasz Oskar Sosnowski, scultore, Volhynia, Roma, ricercatori ucraini.

Słowa kluczowe: Tomasz Oskar Sosnowski, rzeźbiarz, Wołyń, Rzym, badacze ukraińscy.

O ile w polskiej literaturze naukowej nazwisko Tomasza Oskara Sosnowskiego (1812–1886), urodzonego na Wołyniu rzeźbiarza, który był jedną z czołowych postaci polskiej kolonii artystycznej w XIX-wiecznym Rzymie, jest obecne co najmniej od lat trzydziestych XX w., o tyle w ukraińskiej literaturze jego nazwisko pojawiło się – chyba po raz pierwszy – dopiero na początku lat siedemdziesiątych. Bardzo krótkie, zaledwie kilkuzdaniowe hasło artysty znalazło się w słowniku artystów Ukrainy [*Словник художників України, Słownik chudożnykiw Ukrainy* (Kyjiv 1973)]¹, w którym podano jedynie, że był to polski rzeźbiarz, przedstawiciel akademizmu, żyjący w latach 1810–1888 [sic!].

Na kolejną publikację w języku ukraińskim trzeba było czekać aż do lat dziewięćdziesiątych. Wówczas to artystą zainteresowała się Jarosława Bondarczuk z Muzeum Krajoznawczego w Ostrogu na Wołyniu. Muzeum urządzone w zabytkowych wnętrzach XIV-wiecznego zamku książąt Ostrogskich – położonego zaledwie 12 kilometrów od Nowomalina, a więc miejsca, w którym przyszły autor rzymskiego pomnika Mikołaja Kopernika przyszedł na świat – ma kilka jego rzeźb. Badaczka opublikowała dwa artykuły na temat Sosnowskiego, w których uznała go – zgodnie z prawdą – za artystę polskiego. Pierwszy ukazał się w 1992 r., w tomie zawierającym referaty wygłoszone na trzech konferencjach naukowych zorganizowanych z okazji 900-lecia Ostroga², a drugi – w 1993 r., bardziej obszerny, dwuczęściowy, na łamach prasy lokalnej³. Jednak

1 Sosnowski Choma, w: *Słownik chudożnykiw Ukrainy*, red. M. P. Bażan, W. A. Afanasjew i inni, Kyjiv 1973, s. 216–217.

2 J. Bondarczuk, *Tomasz Oskar Sosnowskij i Ostrih*, w: *Ostrih na porozi 900-richia. Materiały I–III naukowo-krajoznawczych konferencji (1990–1992)*, cz. 1, Ostrih 1992, s. 27–29.

3 Tenże, *Ternistyj szlach myta*, cz. 1–2, „*Żytia i Słowo*”, 1993, nr 24, s. 3; nr 26, s. 3.

oba artykuły, pozbawione przypisów, nie wychodziły w sferze faktów poza kwestie powszechnie znane z dotychczasowej literatury naukowej (głównie polskiej), dostępnej autorce tylko częściowo. Mimo to Bondarczuk zwróciła uwagę na obecność Sosnowskiego nie tylko u przedstawicieli środowisk naukowo-badawczych z jego rodzinnego Wołynia, ale także w stolicy młodego i suwerennego – od 1991 r. – państwa. W efekcie redaktorzy dwóch kolejnych słowników poświęconych artystom ukraińskim, wydanych w 1997 r. w Kijowie⁴ i w Równem⁵, zamieścili poświęcone jemu hasło, podkreślając – zgodnie ze stanem faktycznym – że był polskim rzeźbiarzem. Z kolei Jarosława Bondarczuk, po bliższym zapoznaniu się z podstawową literaturą i ustaleniami badaczy polskich, w tym z wydaną przeze mnie w 1997 r. monografią artysty⁶, opublikowała jeszcze jeden artykuł stricte naukowy, tym razem już z przypisami⁷.

Początek XXI w. zintensyfikował badania ukraińskich historyków i historyków sztuki nad dziejami własnej, niepodległej od 1991 r. ojczyzny i najwybitniejszych jej przedstawicieli. Ze zrozumiałych względów w orbicie ich zainteresowań znalazł się również cieszący się dużą popularnością i uznaniem w XIX w. Tomasz Oskar Sosnowski, urodzony przecież na Wołyniu. W 2001 r. na łamach pisma „Archiwa Ukrainy” ukazał się bardzo krótki artykuł (w gruncie rzeczy komunikat)⁸, którego autor – O. A. Burawśkyj zasygnalizował, że

- 4 Sosnowśkyj Choma, w: *Mystectwo Ukrainy (biohraficznyj dowidnyk)*, red. A. W. Kudryčkyj, Kyjiv 1997, s. 555.
- 5 Sosnowśkyj Tomasz Oskar, w: B. J. Stolarczuk, *Mytci Riwnenszczyny. Encykłopedycznyj dowidnyk*, Rivne 1997, s. 101.
- 6 L. Lameński, *Tomasz Oskar Sosnowski (1810–1886), rzeźbiarz polski w Rzymie*, Lublin 1997.
- 7 J. Bondarczuk, *Skulptor Tomasz Oskar Sosnowśkyj – propowidnyk chrystyjańskoj morali*, w: *Wychowannia mołodoho pokolinnia na pryncypach chrystyjańskoj morali w procesi duchownoho widrodźennia Ukrainy*, red. I. Basicznyk, Ostrih 1998, s. 364–371. Autorka zadowolona z rozdzwiewku, jaki wywołał jej tekst, po wprowadzeniu drobnych uzupełnień (zwłaszcza w przypisach) opublikowała go jeszcze dwukrotnie; taż, *Tomasz Oskar Sosnowśkyj (blyzko 1810–1886)*, w: *Ostrożki proswitnyky XVI–XX w.*, Ostrih 2000, s. 277–284; taż, *Wychidci z Nowomalyna. Mytci. Tomasz Oskar Sosnowśkyj (1812–1886)*, w: *Nowomalyn na prostori i czasi: krajeznawcze doslidźennia Wołyńskoho seła: monohr*, red. M. M. Lavzik, A. W. Melnyk, Charkiv 2013, s. 584–591.
- 8 O. A. Burawśkyj, *Nowi dokumenty do biohrafiji Tomasza Oskara Sosnowśkoho: majnowi sprawy rodyny*, „Archiwy Ukrainy”, 2001, nr 6, s. 120–122.

w Państwowym Archiwum Obwodu Rówieńskiego w Równem i w Państwowym Archiwum Obwodu Żytomierskiego w Żytomierzu znajdują się – nieznane dotychczas badaczom – dokumenty związane ze sprawami spadkowymi rodziny Sosnowskich, pozwami sądowymi w tej kwestii oraz relacjami Tomasa Oskara (głównego spadkobiercy) z ukraińskimi chłopami ze wsi i przysiółków stanowiących jego własność. Dokumenty te nie dotyczyły jednak twórczości rzeźbiarskiej artysty.

Przełom w badaniach nad Sosnowskim, zwłaszcza przy próbie ustalenia faktycznej daty jego urodzin (dotychczas z reguły podawano 1810 r., niekiedy 1811, a nawet 1813), nastąpił w 2012 r. Wówczas Mykoła Bendiuk opublikował artykuł, w którym jako pierwszy przytoczył treść aktu chrztu artysty, znalezione go przypadkiem (?) przez historyka dr. Igora Teslenkę w Państwowym Archiwum Obwodu Wołyńskiego w Łucku. Dowiadujemy się z niego, że chrzest Sosnowskiego odbył się 21 grudnia 1812 r.⁹ Niestety, ani Bendiuk, ani powołujący się także na odkrycie Igora Teslenki Roman Jakiel¹⁰ nie podali, czy historyk opublikował jakiś artykuł na ten temat, czy też tylko rozmawiał z nimi o tym. Dzisiaj wiemy, że ograniczył się wyłącznie do przekazu ustnego. Tak więc znamy nareszcie dokładny rok urodzenia Sosnowskiego, ale ze względu na różnice pomiędzy kalendarzem juliańskim i gregoriańskim zapewne nie dowiemy się nigdy, którego grudnia 1812 r. przyszedł na świat. W każdym razie Mykoła Bendiuk – zapewne zafascynowany jego twórczością – na opublikowaniu faktycznego roku urodzin artysty nie poprzestał. Wydał bowiem – jeszcze w tym samym roku – liczącą dwadzieścia stron, trzydzieści jeden przypisów i siedem ilustracji broszurę *Томаш Оскар Сосновський (1812–1886)* [*Tomasz Oskar Sosnowski (1812–1886)*] (Ostróg 2012), która zaistniała jednak w obiegu naukowym dopiero w 2017 r. Wówczas, w ramach biblioteki dwumiesięcznika „Wołanie z Wołynia”, pisma religijno-społecznego rzymskokatolickiej diecezji łuckiej, założonego i wydawanego w języku polskim od 1994 r.¹¹ przez ks. Witolda Józefa

- 9 M. Bendiuk, *Data narodzenia skulptora Tomasza-Oskara Sosnowśkoho*, „Ostrozkyi krajeznawczyi zbirnyk”, 5 (2012) s. 361–362.
- 10 R. Jakiel, *Skulptor bez pamiatnika*, „Zerkalo Niedieli”, 2013, nr 29.
- 11 Niemal od samego początku ukazywania się pisma Tomasz Oskar Sosnowski wraz ze swoimi rzeźbami stał się tematem przewodnim co najmniej kilku bardzo

Kowalowa, proboszcza parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Ostrogu (rodzinnej parafii Sosnowskiego), ukazało się jej drugie wydanie, także po ukraińsku. Tekst broszury, tym razem opatrzony trzydziestoma pięcioma przypisami i tylko sześcioma ilustracjami, czyta się z zainteresowaniem. Autor zidentyfikował również indywidualny – jego zdaniem – równoznaczny z sygnaturą znak Sosnowskiego, którym jest motyw kropli wody (łzy), pojawiający się na zakończeniu fałd szat w niektórych rzeźbach i płaskorzeźbach artysty o tematyce religijnej. Jednak w dobrze napisanym tekście nie brakuje informacji nieprawdziwych. Już z pierwszego akapitu na stronie czwartej czytelnik dowiaduje się, że Tomasz Oskar Sosnowski prawdopodobnie był naczelnym dyrektorem muzeów i galerii w Rzymie, a aż dwadzieścia cztery akademie sztuki na całym świecie wybrały go na swego akademika [sic!]. Niestety, żadna z tych informacji nie ma potwierdzenia w faktach¹². Co prawda Bendiuk podaje w przypisie, że zaczerpnął te dane z artykułu Jarosławy Bondarczuk z 1992 r. (tego, który nie miał przypisów!), ale badaczka w korespondencji z piszącym te słowa (wiosną 2022 r.) wycofała się ze swoich wcześniejszych ustaleń. Nic w tym dziwnego, ponieważ to nie Sosnowski, lecz jego włoski mistrz Pietro Tenerani „został [...] pod koniec życia generalnym dyrektorem muzeów i galerii rzymskich.

zróżnicowanych pod względem faktograficznym, treściowym i objętościowym artykułów. Chyba jako pierwsza opublikowała artykuł wspomniana już Jarosława Bondarczuk, *Rzeźbiarz Tomasz Oskar Sosnowski (1813–1886)*, „Wołanie z Wołynia”, 3 (1996) nr 6, s. 17–20. Później pisali o nim wyłącznie autorzy polscy.

12. Autorką wszystkich tłumaczeń z języka ukraińskiego zamieszczonych w niniejszym artykule jest Uliana Hirniak, której niniejszym bardzo dziękuję za okazaną pomoc translatorską.

Zastanawiające, że również Emilian Prałat, autor monografii Leopolda Nowotnego, polskiego malarza mieszkającego i tworzącego przez wiele lat w mieście nad Tybrem, w nocie biograficznej zaprzyjaźnionego z nim Sosnowskiego napisał, że „spektakularna kariera [rzeźbiarza] w Rzymie zaowocowała powierzeniem mu stanowiska głównego inspektora instytucji artystycznych Wiecznego Miasta oraz dyrektora naczelnego galerii i muzeów miasta. O uznaniu dla niego świadczy fakt, iż otrzymał 24 tytuły doktora *honoris causa*. W 1859 roku Pius IX odznaczył go Orderem Świętego Grzegorza Wielkiego”; E. Prałat, *Leopold Nowotny. Życie i twórczość*, tłum. B. Hylla, K. Behlke, Poznań 2021, s. 324–325. Tylko ostatnia informacja jest prawdziwa, ale najbardziej zaskakujące jest to, że autor jako źródło wszystkich wymienionych wyżej faktów podał... moją książkę o Sosnowskim z 1997 r. [sic!].

Był członkiem dwudziestu czterech akademii i kawalerem jedenastu orderów¹³. Opierając się na źródłach włoskich, napisał o tym chyba jako pierwszy w polskiej literaturze naukowej Tadeusz Dobrowolski, a po nim – ja, w monografii artysty z 1997 r. Tak więc wszystko wskazuje na to, że jako pierwsza popełniła błąd Bondarczuk, po niej – Bendiuk i nieco później, w dwóch książkach będących podstawą dalszych rozważań – Walery Wojtowicz, którzy korzystali zapewne z moich ustaleń. Problem tylko w tym, że albo błędnie odczytali to, co napisałem, albo też świadomie postanowili dowartościować bliskiego im Wołynianina, przypisując jemu cudze zaszczyty i tytuły.

Tak samo nieprawdziwa jest informacja o rozpoczęciu przez Sosnowskiego w 1833 r. studiów na Wydziale Rzeźbiarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Po pierwsze: nie było wówczas w stolicy Królestwa Kongresowego akademii, lecz jedynie Oddział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Warszawskiego, który zamknięto przecież wraz z całym uniwersytetem w ramach represji po upadku powstania listopadowego. I po drugie: w *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*¹⁴, na który Bendiuk powołuje się w przypisie, nie ma na ten temat ani słowa. Tego typu błędów faktograficznych jest, niestety, w broszurze znacznie więcej. To zresztą cecha charakterystyczna wielu publikacji badaczy ukraińskich, którzy podają błędne nazwy instytucji artystycznych istniejących na dawnych ziemiach polskich oraz w innych krajach, a na dodatek przyjmują za pewnik informacje, które należałoby opatrzyć przynajmniej dużym znakiem zapytania.

Podobnie wygląda sytuacja z najpoważniejszą – jak dotychczas – publikacją poświęconą artyście, wydaną w języku ukraińskim, książką *Томаш Оскар Сосновський. Скульптура класицизму* [Tomasz Oskar Sosnowskij. *Skulptura klasycyzmu*, pl.: *Tomasz Oskar Sosnowski. Rzeźba klasycyzmu*]. Jej autorem, a zarazem wydawcą jest Walery Wojtowicz (rocznik 1952), pisarz, krajoznawca i artysta malarz, który od jedenastu już lat prowadzi – jak sam twierdzi – badania nad życiem i twórczością rzeźbiarza. Książka wydana bardzo starannie, na dobrym papierze, szyta, w twardej oprawie, z estetyczną szatą graficzną,

13 T. Dobrowolski, *Rzeźba neoklasycyzyzm i romantycznyzm w Polsce. Ze studiów nad importem włoskim i świadomością estetyczną*, Wrocław 1974, s. 171.

14 *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 7, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1886.

z licznymi, dobrej jakości czarno-białymi fotografiami prezentującymi najważniejsze rzeźby Sosnowskiego. Rozbudowany, podzielony na szereg rozdziałów tekst zasadniczy zamyka wykaz prac artysty i spis wykorzystanej literatury przedmiotu. Na pierwszy rzut oka książka sprawia więc bardzo dobre wrażenie, które – niestety – mija tuż po rozpoczęciu lektury. Już w przedmowie czytamy bowiem:

Tomasz Oskar Sosnowski [...] jest wybitnym rzeźbiarzem o światowej sławie urodzonym na Ukrainie. Edukację artystyczną zdobył w Warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, akademiach Berlina i Rzymu. T. O. Sosnowski był doktorem rzeźby i regentem Akademii św. Łukasza w Rzymie, wizytował również instytucje artystyczne Włoch; był dyrektorem naczelnym muzeów i galerii Rzymu. Dwadzieścia cztery akademie sztuk pięknych świata nadały mu tytuł doktora *honoris causa*¹⁵.

I chociaż podane w powyższym fragmencie książki fakty oraz użyte sformułowania nasuwają nieodparcie skojarzenia, że zostały zaczerpnięte z wcześniejszej broszury Bendiuka, to Walery Wojtowicz opatrzył je zupełnie innym przypisem. Powołał się w nim na hasło *Sosnowski Tomasz Oskar* zamieszczone w *Nowej encyklopedii powszechnej PWN*¹⁶ oraz na hasło *Nowomalin* występujące w kilkutomowej publikacji opracowanej przez Mykołę Iwanowycza Teodorowycza¹⁷. Tym razem problem polega więc nie tylko na tym, że Wojtowicz powtórzył bezkrytycznie informacje z gruntu fałszywe, ale przede wszystkim na tym, że zarówno w *Encyklopedii PWN*, jak i w publikacji Teodorowycza nie ma na ten temat ani jednego słowa [sic!].

To pierwsze, ale, niestety, nie jedyne zafałszowywanie rzeczywistości i związanych z nią faktów. Wydaje się jednak, że największym mankamentem książki Wojtowicza jest niepotrzebna emanacja ducha skrajnego nacjonalizmu. Według ukraińskiego pisarza i malarza Tomasz Oskar Sosnowski to „sławny

15 W. Wojtowicz, *Tomasz Oskar Sosnowskij. Skulptura klasycyzmu*, Rivne 2015, s. 11.

16 *Sosnowski Tomasz Oskar*, w: *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 5, Warszawa 1997, s. 948.

17 N. I. Teodorowycz, *Uezdi Rovenskyj, Ostrozkyj i Dubenskyj*, w: *Istoriko-statistyczeskije opisanije cerkwiej i prichodow Wołynskoj jeparchii*, t. 2: *Ujezdy Rowienskij, Ostrożskij i Dubienskij*, sost. N. I. Tieodorowicz, Pochaev 1889, s. 786–788.

potomek starożytnego narodu, «narodu ruskiego»¹⁸. Kilkadziesiąt stron dalej autor stwierdza wprost:

Dlatego zgodnie z rodem Malińskich dawnej i rodowitej rodziny Sosnowskich herbu Nałęcz oraz zgodnie z miejscem narodzin Tomasza Oskara Sosnowskiego mamy prawo nazywać Sosnowskiego ukraińskim rzeźbiarzem, wbrew temu, co mówi Łukasz Rafalski, nazywając Sosnowskiego „łacinikiem”, a Francuz Louis Veuillot – Polakiem¹⁹.

Bliższe zapoznanie się z treścią książki prowadzi do wniosku, że jej konstrukcja jest rozchwiana, brakuje jej spójności i jasności wywodu. Zbyt wiele w niej niezwiązanych z tematem obszernych rozważań o charakterze historycznym, o wspaniałej, ale programowo, niestety, zapomnianej i – zdaniem autora – pomijanej w XIX w. przeszłości Ukrainy, którą tworzyli przez stulecia zamieszkujący ją przedstawiciele wielkich ukraińskich rodów książęcych, wśród których Wojtowicz wymienia m.in.: Wiśniowieckich, Sanguszków, Czartoryskich, Chodkiewiczów czy Tyszkiewiczów. Zupełnie też niepotrzebnie całe akapity poświęcone Sosnowskiemu zostały przedzielone neutralnymi dla tematu uwagami autora o charakterze krajoznawczym, nazwanymi przez niego *Nowomalińskimi wędrówkami*. Nie wiadomo także, czemu ma służyć przytoczenie kilkustronicowego opisu podróży po powiecie ostrogskim w guberni wołyńskiej, którą jego autor – Łukasz Rafalski, żarliwy kronikarz Wołynia, odbył w latach 1864–1865. W książce brakuje wreszcie istotnych komponentów naukowych, do których należy stan badań, co wynika z faktu, że Walery Wojtowicz nie jest naukowcem ani historykiem sztuki. Co prawda autor informuje czytelnika, że w 1997 r. w Lublinie piszący te słowa opublikował książkę o Sosnowskim, ale nie odnosi się do jej zawartości i poziomu naukowego. I chociaż wielokrotnie korzystał z zamieszczonych w niej informacji oraz zdjęć rzeźb – jak wynika z przypisów i fragmentów tekstu – nie wspominał, czy została napisana dobrze, czy źle, czy wyczerpuje temat, czy też nie, jakie błędy w niej występują. To samo dotyczy innych publikacji, polskich i obcych, z których Wojtowicz czerpał równie chętnie. Autor nie przeprowadził także kwerendy XIX-wiecznej prasy polskiej, a tym

18 Tamże, s. 13.

19 Tamże, s. 44.

bardziej włoskiej. Brakuje wreszcie – co może dziwić u piszącego artysty malarza – analizy formalnej rzeźb Sosnowskiego, jakby ten aspekt twórczości w ogóle go nie interesował. Walery Wojtowicz pomija kwestie warsztatu, nie wymienia jego cech charakterystycznych, nie analizuje sposobu portretowania, modelowania i komponowania popiersi, płaskorzeźb i całych postaci. W publikacji nie ma też pełnego wykazu dzieł Sosnowskiego, nie ma ich katalogu z podstawowymi danymi inwentarzowymi (rok powstania, materiał, wymiary, miejsce przechowywania), a dokładne wymiary poszczególnych rzeźb podane zostały tylko w kilku przypadkach. To pokłosie faktu, że Wojtowicz nie przeprowadził szeroko zakrojonych kwerend inwentaryzacyjnych w Polsce, a zwłaszcza w Rzymie, w którym – jak przyznał w prywatnej rozmowie piszącemu te słowa – nie był do chwili obecnej. W efekcie poznał z autopsji wyłącznie te rzeźby Sosnowskiego, które znajdują się w muzeach Zachodniej Ukrainy. Warto również odnotować, że w bibliografii brakuje informacji o źródłach archiwalnych, z których przecież korzystał, o czym wspomina w przedmowie. Nie ma wreszcie tak potrzebnego w publikacjach naukowych indeksu nazwisk.

W zakończeniu książki Walery Wojtowicz w wyjątkowo ekspresyjny sposób nawiązuje do dramatycznych i krwawych wydarzeń, które rozegrały się w dniach 18–23 lutego 2014 r. na placu Niepodległości w Kijowie. W ostatnim zdaniu stwierdza z pasją:

Tomasz Oskar Sosnowski – jeden ze znanych Synów Wielkiego Wołynia, taki sam jak miliony Synów, którzy przyczynili się do niepodległości Matki–Ukrainy. Mój syn również jest na Majdanie – to moja Ukraina. Sława Ukrainie!²⁰.

W 2021 r. Wojtowicz wydał serię 32 kart pocztowych w kartonowym etui, ze świetnymi fotografiami kilkudziesięciu rzeźb Sosnowskiego znajdujących się w muzeach Ukrainy, a także w kościołach i muzeach Polski, Włoch i Rosji. Natomiast z okazji przypadającej w grudniu 2022 r. dwieście dziesiątej rocznicy urodzin artysty opublikował, znów własnym sumptem, wydanie drugie – poprawione i uzupełnione – książki, tym razem pod tytułem *Оскар Сосновський. Скульптор* [Oskar Sosnowskij. *Skulptor*, pl.: Oskar Sosnowski.

20 Tamże, s. 289.

Rzeźbiarz]. To publikacja o wiele większa – formatem i objętością – od poprzedniej, z ogromną liczbą bardzo różnorodnych i tym razem kolorowych zdjęć rzeźb i innych dzieł (rycin), od bardzo dobrych technicznie po całkowicie nieodpowiednie. Ta edycja jest chyba jeszcze bardziej bałamutna i niewiarygodna niż pierwsza. Niepokój u czytającego wzbudza wspomniany materiał ilustracyjny. Zamieszczone reprodukcje dzieł sztuki – zwłaszcza ryciny z widokiem zamku w Nowomalinie ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie – nie są oryginalnymi fotografiami, wykonanymi na potrzeby publikacji, tylko kopiami pobranymi ze strony internetowej muzeum, razem z logo utrudniającym oglądanie prac. Z kolei pisząc o konkretnej rzeźbie lub grupie dzieł Sosnowskiego, Wojtowicz na zakończenie właściwego fragmentu tekstu umieszcza informacje o źródłach (Джерела), z których korzystał. Niestety, niemal wyłącznie są to adresy mailowe, na dodatek zapisane bez daty dostępu. Co prawda na końcu książki znajduje się – podobnie jak w pierwszym wydaniu – wykaz wykorzystanej literatury, ale jest on dalece niekompletny, zwłaszcza w przypadku publikacji badaczy polskich. Duże wątpliwości budzi również – nie pierwszy zresztą raz – wiarygodność faktów podawanych przez Wojtowicza; dotyczy to zwłaszcza cytatów z publikacji innych autorów oraz towarzyszących im stosunkowo nielicznych przypisów. Nie sposób odnieść się do wszystkich uchybień autora w tej materii. Oto jeden z charakterystycznych przykładów. Pisząc o wizycie kardynała Włodzimierza Czackiego u Sosnowskiego – przed jego śmiercią, w celu namaszczenia sakramentem chorych – Wojtowicz cytuje fragment listu malarza Jana Drewaczyńskiego: „Wielka to strata dla mnóstwa ubogich, których był opatrnością. Ja zaś bardzo jestem Bogu wdzięczny, że mi dał łaskę ostać go na ostatnią przeprawę”²¹. Z zamieszczonego na marginesie przypisu czytelnik dowiadyuje się, że cytat i całą informację autor zaczerpnął z mojej książki z 1997 r. Tymczasem w książce nie ma o tym w ogóle mowy, ponieważ wówczas nic jeszcze na ten temat nie wiedziałem. Ale to nie wszystko. Cytat nie pochodzi bowiem z listu Drewaczyńskiego, lecz z listu kardynała Czackiego do malarza, który przytacza Bogusław Mansfeld w interesującym artykule, opublikowanym na łamach dwumiesięcznika „Wołanie z Wołynia”²². O tym jednak

21 W. Wojtowicz, *Oskar Sosnowskij. Skulptor*, Rivne 2022, s. 514, przyp. 3.

22 B. Mansfeld, *Z Wołynia do Rzymu*, „Wołanie z Wołynia”, 20 (2014) nr 4, s. 21–23.

Wojtowicz nie wspomina, chociaż niemal dosłownie przepisał jego fragmenty. W wykazie literatury pojawia się co prawda zapis właściwego numeru „Wołania z Wołynia”, ale na próżno szukać przy nim tytułu artykułu i nazwiska jego autora. Na dodatek ukraiński pisarz źle odczytał uwagi Mansfelda i przypisał Sosnowskiemu ciężką chorobę kości. Tymczasem cierpiał na nią będący słabego zdrowia Czacki; miał problemy z poruszaniem się, zwłaszcza z wchodzeniem po schodach.

Za swoiste kuriozum należy wreszcie uznać informację o Sanktuarium Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny na Mariańskiej Górze w Lewoczy na Słowacji. Po skrótowym przedstawieniu historii sanktuarium, zilustrowanym kilkoma zdjęciami: widokiem rynku miasteczka z zajmującymi jego środek ratuszem i kościołem, szczytu góry z bazyliką, a także jej głównego, neogotyckiego ołtarza, autor zamieścił archiwalną fotografię posągu *Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej* stojącej na cokole. Posągowi poświęcił ostatni, bardzo krótki akapit:

Wewnątrz kościoła znajduje się wspaniała replika rzeźby Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, dłuta sławnego rzeźbiarza z Ukrainy Oskara Sosnowskiego. Na cokole napis: „Matka Boża Jazłowiecka. Ukraina. Rzeźba wykonana w Rzymie na zlecenie m. Marceliny Darowskiej dla Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Maryi Panny Niepokalanego Poczęcia, które powstało w 1857 roku w Rzymie”²³.

To wszystko. Niestety, cytat jest zmanipulowanym fragmentem tekstu, który niemal w całości można odczytać z cokołu widocznego na opublikowanej fotografii. Jest w nim mowa, iż posąg wykonał w Rzymie „polski rzeźbiarz Oskar Sosnowski”. Najważniejsze jednak jest to, że w bazylice na Mariańskiej Górze nie ma i nigdy nie było posągu *Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej* autorstwa Sosnowskiego [sic!], więc przedstawiająca posąg fotografia na pewno nie została wykonana w jej wnętrzu. W ogóle nie wiadomo, gdzie i kiedy ją wykonano. Prawdopodobnie jest to fotografia archiwalna, sprzed 1939 r. Tymczasem Wojtowicz, aby zabezpieczyć się przed ewentualnymi uwagami krytycznymi, zamieścił na końcu książki informację, że jest to publikacja popularnonaukowa.

23 W. Wojtowicz, *Oskar Sosnowskij. Skulptor*, s. 385–387.

Ale przecież nawet w publikacjach tego typu należy podawać wiadomości wiarygodne i w miarę możliwości sprawdzone, niebędące wyłącznie fantasmagorią ich autora.

Na koniec kilka zdań o rzeźbach mylnie przypisywanych przez Wojtowicza Sosnowskiemu. Na 108. aukcji sztuki dawnej w Domu Aukcyjnym Rempex, przeprowadzonej 29 marca 2006 r. (poz. 410 w katalogu), pojawiło się alabastrowe [sic!] popiersie chłopca, o wym. 42 × 27 × 22 cm, które – mimo że niesygnowane – reklamowano jako rzeźbę Sosnowskiego²⁴. Wyraźnie uszkodzone, z odpryskami na podstawie, stylistycznie całkowicie odmienne od bardzo licznych popiersi uzdolnionego Wołynianina, wyrzeźbionych wyłącznie w marmurze karraryjskim, nie pozostawia cienia wątpliwości, że jest dziełem innego twórcy. Tymczasem Walery Wojtowicz w obu wydaniach swojej książki zamieścił zdjęcie popiersia, bez żadnego komentarza, z podpisem: „O. Sosnowski, popiersie młodzieńca, około 1860 r.”²⁵.

Osiem lat później, w 2014 r., Renata Samotyj, pracownica Biblioteki Narodowej Uniwersytetu Narodowego Politechniki Lwowskiej, w artykule *O współczesnych trendach w budownictwie bibliotek akademickich Ukrainy* napisała – nie wiadomo na jakiej podstawie – że w holu wejściowym Biblioteki Naukowej Uniwersytetu Narodowego Ostrogskiej Akademii w Ostrogu stoi „antyczna rzeźba” dłuta Tomasza Oskara Sosnowskiego²⁶. Walery Wojtowicz uznał tę rzeźbę za posąg *Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej*. Z układu postaci i fałd jej stroju można jednak wywnioskować, że raczej rzeźba przedstawia bliżej niezidentyfikowaną świętą lub postać symboliczną, powstała znacznie wcześniej, prawdopodobnie w XVIII w., co zdaje się potwierdzać jej stylistyka, bliska barokowej. Posąg został znaleziony przypadkiem na terenie Ostroga (w rowie), był mocno uszkodzony, miał ubytki w partii rąk. Po rekonstrukcji i odnowieniu

24 Gdy napisałem do dyrekcji Rempexu mail z prośbą o informację, na jakiej podstawie rzeczoznawcy Domu Aukcyjnego uznali je za dzieło Sosnowskiego, nie otrzymałem żadnej odpowiedzi, a zdjęcie popiersia usunięto kilka dni później ze strony internetowej Domu Aukcyjnego.

25 W. Wojtowicz, *Tomasz Oskar Sosnowskyj. Skulptura klasycyzmu*, s. 186; W. Wojtowicz, *Oskar Sosnowskyj. Skulptor*, s. 217.

26 R. Samotyj, *O współczesnych trendach w budownictwie bibliotek akademickich Ukrainy*, „Biuletyn EBIB”, 2014, nr 2, s. 1–8.

przez miejscowego artystę ustawiono go we wspomnianym holu, obok umieszczono tabliczkę z błędną informacją, że jest to dzieło Sosnowskiego.

Walery Wojtowicz, który zamieścił fotografię posągu – bez żadnego komentarza – zarówno w pierwszym, jak i w drugim wydaniu książki, nie był chyba do końca pewny, kto jest autorem rzeźby, skoro przy nazwisku Sosnowski postawił znak zapytania²⁷. Nie miał natomiast wątpliwości, że dziełem artysty jest inny posąg Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej, stojący na dziedzińcu przy bazylice Zwiastowania Pańskiego w Nazarecie (Izrael), którego fotografię również opublikował w obu wydaniach książki²⁸. Ale po raz kolejny bez komentarza, jedynie z podpisem pod zdjęciem, że jest to dzieło Sosnowskiego. Niestety, także i ta atrybucja nie jest prawidłowa. Bazylika to nowoczesna konstrukcja architektoniczna wzniesiona w latach sześćdziesiątych XX w., nic więc dziwnego, że wszystkie elementy wystroju i dekoracje (zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz) to dzieła artystów XX-wiecznych. Do nich bez wątplenia należy również zaliczyć wzmiankowany posąg, który nie ma nic wspólnego z układem kompozycyjnym i warsztatem Sosnowskiego (inne ustawienie postaci z szeroko rozpostartymi rękoma, inne potraktowanie sukni i płaszcza Matki Boskiej oraz zdecydowanie graficzny sposób ukazania bardzo licznych fałd), ponadto zamieszczone w internecie fotografie posągu – zwłaszcza widok uszkodzonych palców obu dłoni – zdają się sugerować, że posąg został wyrzeźbiony z drewna [sic!], a więc z materiału, w którym Sosnowski nigdy nie tworzył, i pomalowany na biało.

Być może Walery Wojtowicz uznał ten posąg za dzieło Sosnowskiego, ponieważ w Domu Generalnym ss. Niepokalanek w Szymanowie znajdują się dwa bardzo do niego podobne posągi *Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej*, o niemal analogicznym układzie, różniące się między sobą jedynie drobnymi szczegółami. Pierwszy z nich, na którego temat nic nie wiadomo, to odlew metalowy pomalowany na jasny beż, ustawiony na zwieńczeniu murowanej bramy, prowadzącej na teren należący do zgromadzenia. Drugi posąg znajduje się w holu budynku klasztornego, przed furką. Niepokalanki otrzymały go od księdza Wincentego Siedleckiego, proboszcza parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej

27 W. Wojtowicz, *Tomasz Oskar Sosnowskij. Skulptura klasycyzmu*, s. 226; W. Wojtowicz, *Oskar Sosnowskij. Skulptor*, s. 141.

28 W. Wojtowicz, *Tomasz Oskar Sosnowskij. Skulptura klasycyzmu*, s. 141; W. Wojtowicz, *Oskar Sosnowskij. Skulptor*, s. 338–339.

Maryi Panny w Szymanowie w 1919 r., i jest to również odlew metalowy, pomalowany tym razem na biało²⁹. Wojtowicz fotografię pierwszego zamieścił na jednej ze wspomnianych 32 kart pocztowych z 2021 r., jedynie z informacją, że jest to dzieło Sosnowskiego i znajduje się w Szymanowie. Niestety, to jest kolejny błąd. Wystarczy porównać najsłynniejszy, stojący w kaplicy w Szymanowie posąg – *Matki Boskiej Jazłowieckiej* z posągiem z Nazaretu i z kartki pocztowej, aby przekonać się, że nie mógł ich wyrzeźbić ten sam artysta. A już na pewno nie był nim Tomasz Oskar Sosnowski.

Tak więc z jednej strony należy się cieszyć, że dorobek rzeźbiarski Tomasza Oskara Sosnowskiego po latach zapomnienia na rodzinnym Wołyniu doczekał się nareszcie kilku artykułów, broszury i aż dwóch książek w języku ukraińskim. Z drugiej – szkoda, że tak wiele w nich błędów i przekłamań. Walery Wojtowicz nie napisał ich bowiem z tak potrzebnym w tym przypadku obiektywizmem; brakuje również krytycznego podejścia do oceny i interpretacji podstawowych faktów związanych z życiem i twórczością artysty. Niemniej pierwszy krok został zrobiony, i należy mieć tylko nadzieję, że powstaną następne publikacje – badaczy ukraińskich, polskich, włoskich czy rosyjskich – poświęcone nie tylko Sosnowskiemu (o którego życiu i twórczości nie wiemy przecież wszystkiego), ale także innym naszym rzeźbiarzom urodzonym na Wołyniu, a tworzącym przez całe dziesięciolecia w Rzymie (zwłaszcza Wiktorowi Polearchowi Brodzkiemu i Antoniemu Madeyskiemu, ciągle oczekującym na monografię im poświęconę), które cechować będzie przede wszystkim rzetelność naukowo-badawcza i odpowiedzialność za słowo.

Bibliografia

- Bendiuk M., *Data narodzennia skulptora Tomasza-Oskara Sosnowskoho*, „Ostrozkyi krajeznawczyj zbirnyk”, 5 (2012) s. 361–362.
- Bendiuk M., *Tomasz Oskar Sosnowskyyj (1812–1886)*, wyd. 2, Biały Dunajec–Ostróg 2017.
- Bondarczuk J., *Tomasz Oskar Sosnowski i Ostrih*, w: *Ostrih na porozi 900-richia. Materialy I–III naukowo-krajoznawczych konferencji (1990–1992)*, cz. 1, Ostrih 1992, s. 27–29.
- Bondarczuk J., *Ternisty i szlach mytca*, cz. 1–2, „Żytia i Slovo”, 1993, nr 24, s. 3; nr 26, s. 3.

29 Niniejszym dziękuję s. Maciei Kuidłacz, niepokalance, która przekazała mi wszystkie informacje na temat obu posągów.

- Bondarczuk J., *Rzeźbiarz Tomasz Oskar Sosnowski (1813–1886)*, „Wołanie z Wołynia”, 3 (1996) nr 6, s. 17–20.
- Bondarczuk J., *Skulptor Tomasz Oskar Sosnowskij – propowidnyk chrystyjańskoj morali*, w: *Wychowannia mołodoho pokolinnia na pryncypach chrystyjańskoj morali w procesi duchownoho widrodżennia Ukrajiny*, red. I. Basicznyk, Ostrih 1998, s. 364–371.
- Bondarczuk J., *Tomasz Oskar Sosnowskij (blyzko 1810–1886)*, w: *Ostrozki prosvitnyky XVI–XX w.*, Ostrih 2000, s. 277–284.
- Bondarczuk J., *Wychidci z Nowomalyna. Mytci. Tomasz Oskar Sosnowskij (1812–1886)*, w: *Nowomalyn na prostori i czasi: krajeznawcze doslidżennia Wołyńskoho sęła: monohr*, red. M. M. Lavzik, A. W. Melnyk, Charkiv 2013, s. 584–591.
- Burawskiy O. A., *Nowi dokumenty do biohrafiji Tomasza Oskara Sosnowskoho: majnowi sprawy rodyny*, „Archiwy Ukrainy”, 2001, nr 6, s. 120–122.
- Dobrowolski T., *Rzeźba neoklasyczna i romantyczna w Polsce. Ze studiów nad importem włoskim i świadomością estetyczną*, Wrocław 1974.
- Jakiel R., *Skulptor bez pamiatnika*, „Zerkalo Niedieli”, 2013, nr 29.
- Lameński L., *Tomasz Oskar Sosnowski (1810–1886), rzeźbiarz polski w Rzymie*, Lublin 1997.
- Mansfeld B., *Z Wołynia do Rzymu*, „Wołanie z Wołynia”, 20 (2014) nr 4, s. 21–23.
- Prałat E., *Leopold Nowotny. Życie i twórczość*, tłum. B. Hylla, K. Behlke, Poznań 2021.
- Samotyj R., *O współczesnych trendach w budownictwie bibliotek akademickich Ukrainy*, „Biuletyn EBIB”, 2014, nr 2, s. 1–8.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 7, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1886.
- Sosnowskij Choma*, w: *Słownik chudożnykiw Ukrainy*, red. M. P. Bażan, W. A. Afanasjew i in., Kyjiv 1973, s. 216–217.
- Sosnowskij Choma*, w: *Mystectwo Ukrainy (biohraficznyj dowidnyk)*, red. A. W. Kudryckij, Kyjiv 1997.
- Sosnowskij Tomasz Oskar*, w: B. J. Stolarczuk, *Mytci Rivnshchyny. Encyklopedycznyj dovidnyk*, Rivne 1997, s. 101.
- Teodorowycz N. I., *Uezdi Rovenskyj, Ostrozkyj i Dubenskyj*, w: *Istoriko-statisticzeskoje opisanije cerkiew i prichodow Wołyńskiej jeparchii*, t. 2: *Ujezdy Rowienskij, Ostrożskij i Dubienskij*, sost. N. I. Tieodorowicz, Pochaev 1889, s. 786–788.
- Wojtowicz W., *Tomasz Oskar Sosnowskij. Skulptura klasycyzmu*, Rivne 2015.
- Wojtowicz W., *Oskar Sosnowskij. Skulptor*, Rivne 2022.

